

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »PIAST«, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m., z przyniesieniem z pocztą do domu 1,65 mk., w miejscu 1,25 mk., z przyniesieniem do domu 1,45 mk.

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.
Pod ojską: (przysyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny

Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rekopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.

Listy nadsyłaj należy franko pod adresem:
Redakcyja ekspedycyja »Dziennika Kujawskiego«
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 13.

Inowrocław, piątek 17 stycznia 1902.

Rocznik X.

Przegląd polityczny.

Inowrocław, dnia 16 stycznia 1902.

Król Edward VII wręczył ambasadorowi niemieckiemu w Londynie własnoręczne pismo do cesarza Wilhelma. Londyńskie »Evening News« piszą, że król przyjął do wiadomości zapewnienie sympatyi ze strony Niemiec wyrażone mu z wysokiej sfery. Nie powinna jednakże zadziwić wiadomość, że projektowaną podróż ks. Walii do Berlina na urodziny cesarza Wilhelma odłożono na później, na czas dla obu monarchów dogodniejszy. Berlińska »Post« zapewnia, że w kołach oficjalnych Berlina do środy nie było wiadomo o odroczeniu podróży angielskiego następcy tronu.

Jest wszakże rzeczą bardzo prawdopodobną, że wobec bezwzględnych wycieczek w parlamencie na Chamberlaina i Anglię ze strony postępowego Liebermanna i niezadowolonej Anglii obrony, z jaką wystąpił kanclerz, oziębiły się stosunki między obu państwami, tak iż król Edward ujmuje się za ministrem i odczuwając rozliczne objawy antypatyi ku Anglii w Niemczech postanowił nie wysłać syna do Berlina, pomimo zapewnień przyjacielskich, które otrzymał na drodze prywatnej od cesarza Wilhelma. Sprawa Chamberlaina wykopana pomiędzy obu państwami, przepaść, którą nie tak prędko da się usunąć. W Niemczech wprawdzie sympatye i antypatye zmieniają się łatwo za podmuchem wiatru z góry, lecz w Anglii, gdzie wyrobiona opinia publiczna odgrywa arcyważną rolę, ogromna niechęć względem Niemców zapisze się na szereg lat w pamięci narodu. A da się to bardzo we znaki Niemcom zarówno na polu politycznym jak handlowym. Zaprawdę Niemcy nie cieszą się przyjaznymi uczuciami nigdzie.

Na porządku dziennym środowego posiedzenia parlamentu niemieckiego stała najprzód interpelacya dep. dr. Armdta, która zapytuje rząd, dla czego nie wypłaca się weteranom wojskowym wsparć w myśl prawa z dnia 1 lipca 1899 roku z powodu braku środków. Przemawiali posłowie wszystkich stronnictw i robili rządowi cierpkie wymówki. Dep. hr. Oriolo żądał, aby odnośną pozycję etatu inwalidów podwyższono. Dep. ks. Schonaich-Caroloth przemawiał za przejęciem pieczy nad weteranami wojskowymi na etat, przez co ulżonyby ciężaru funduszy inwalidów. Socjalny poseł Stadhagen przemawia za podwyższeniem wsparcia rocznego dla weteranów, które wynosi tylko 120 mk. Gdyby zaś to nie było możebnem, to należy płacić takie wsparcie przynajmniej wszystkim uprawnionym weteranom bez wyjątku. Reprezentant rządowy nie dał na wszystkie te wywody wyraźnej odpowiedzi. Dep. Arendt wypowiedział w końcu swe zadowolenie, że interpelacya ta znalazła jednomyślne poparcie w parlamencie.

Izby francuskiego parlamentu znów otworzone. W senacie wygłosił mowę prezydent z wieku Wallan, w której wyraził życzenie, aby senat kierował się wzniosłymi zasadami z r. 1789 »równość i wolność«, które są dla rzeczywistej polityki warunkami bytu. Następnie odczytał się senat do czwartku celem wyboru biura.

W izbie deputowanych przemawiał prezydent z wieku Rouline i wypowiedział życzenie, aby obecna krótka sesya była skutecznym przygotowaniem do następnych wielkich obrad; dalej dał mowa wyraz życzeniu, aby wyborcy uważali na głosy tych, którzy powodują się miłością ojczyzny, szacunkiem dla armii i czcią dla francuskiego sztandaru. Izba deputowanych wybrała w dalszym ciągu posiedzenia prezydentem znów Deschanel 288 głosami między 307, zaś wiceprezydentami dep. Cochery, Aynard, Maurice Faure i Mesureur.

Na środowym posiedzeniu belgijskiej izby deputowanych przyszło do burzliwych scen, wywołanych tem, że rząd cofnął projekt do prawa tyczącego dotacyi, który izba deputowanych już była przyjęła i przekazała wydziałowi senatu. Rząd uczynił to dla tego, ponieważ deputowani mieli podług tego prawa otrzymać wodną jazdę na wszystkich kolejach państwowych. Posłowie Neujean i Janson oświadczyli, że rząd przekroczył przysługujące mu atrybucyie, przedkładając królowi dekret, który unieważnia projekt do prawa, przyjęty już przez izbę deputowanych; rząd zastępuje, aby go za to stawić pod oskarżenie. Obydwaj mówcy oświadczyli, że cała lewica usunie się, jeżeli rząd będzie obstawał przy swem żądaniu, aby wzięto pod obrady nowe prawo dotacyjne, które prezes gabinetu wniósł dnia poprzedniego, a które nie przyznaje posłom wolnej jazdy na kolejach państwowych. Przewódca katolików Wöste oświadczył natomiast, że pierwszy projekt odnośnego prawa przyjęty został tylko 52 głosami przeciw 50, i że to przyjęcie jest votum przypadkiem. Na te słowa podniósł się cała lewica i żądała od prezydenta, aby Wösta powołał do porządku. Prezydent tego jednakowoż nie uczynił, lecz zamknął posiedzenie. Po półgodzinnej przerwie zagajono nowe posiedzenie, ale lewica nie dozwoliła deputowanemu Wöste przysiąc do słowa, tak że posiedzenie odroczone do dnia następnego.

Komisyja finansowa węgierskiej Izby deputowanych rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa honwedów (narodowej obrony krajowej).

Minister generał Fejeryary, odpowiadając na różne zapytania, oświadczył, że życzenie, aby wojsko honwedów uzupełnić artyleryją i oddziałami technicznymi napotyka na trudności. Z jednej strony byłoby to połączone z wielkimi kosztami, z drugiej strony jest czas służby, trwający tylko dwa lata, niewystarczający do wszechstronnego wykształcenia. Dalej odparł minister zarzut, że armia honwedów bywa zbyt licznie zasilana oficerami wspólnej armii, wykazując, że w roku 1900-01 przeniesiono tylko 2,9 procent oficerów wspólnej armii do honwedów. Zresztą przeniesiono tylko takich, którzy władali biegle językiem węgierskim. Co się tyczy języka niemieckiego, to nie żąda się przy honwedach, nawet od wyższych oficerów, aby posiadali gramatycznie ten język.

Wiadomo, że w honwedach używa się w służbie i komendzie języka węgierskiego.

W sprawie zwolnienia austriackiej rady państwa dowiaduje się »Neue Fr. Presse«, że dotąd nie jest wiadomem, kiedy to zwolnienie nastąpi. Zależać to będzie w pierwszym rzędzie od rokowań, jakie w tym tygodniu prowadzić będzie dr. Koerber ze stronnictwami. Co do konferencyi ugodowych czesko-niemieckich, to prezydent gabinetu chce jeszcze porozumiewać się z kilku posłami. Poseł dr. Grosse zwołał konferencyją posłów z Moraw, aby rozstrzygnąć, czy mają oni wziąć udział w konferencyi ugodowej. Jest to rzecz bardzo doniosła, gdyż Czesi domagają się, aby sprawy morawskie były również przedmiotem rokowań ugodowych.

Francuski minister handlu Millerand wygłosił na uczcie w Firmini (w dep. Loary), mowę, w której powiedział, że stronnictwo socjalistyczne nie może od rządu stronić, przeciwnie musiało go wesprzeć, albowiem republice groziły nielada niebezpieczeństwa. Socjaliści są w tem szczególnem położeniu — mówią on — iż mogą zajmować stanowisko wobec wszystkich kwestyi, czy to zewnętrznych, czy to wewnętrznych lub kolonialnych. Minister wyraził nadzieję, że partya

socjalistyczna jest tak dobrze zorganizowaną, iż może z odwagą stanąć do walki wyborczej.

Islandya ma otrzymać samorząd. Król duński wystosował pismo do althingu islandzkiego, zwołujące go na sesyę nadzwyczajną w dniu 26 lipca. Król wyraża gotowość do zadosyćczynienia żądaniom narodu islandzkiego co do zmiany ustawy konstytucyjnej. Będzie wyznaczony dla Islandyi osobny minister, a rezydencya ministerium islandzkiego przeniesiona będzie z Kopenhagi do Keiktawiku.

Przeciw Niemcom występują przemysłowcy austriaccy. W poniedziałek odbyło się we Wiedniu zgromadzenie producentów papieru w sprawie niemieckiej taryfy celnej na papier i materiały, potrzebne do jego fabrykacyi. Uznano, że przemysłowi austriaccy grozi wielkie niebezpieczeństwo i sformułowano żądania, z których najważniejszym jest ustanowienie cła wywozowego na cellulozę.

Na koronacyi króla Edwarda VII reprezentować będzie, jak twierdzi biuro Wolfa, cesarza Wilhelma prawdopodobnie książę pruski Henryk.

Marszałkowie Izby panów i pruskiej Izby posłów mieli w wtorek w południe krótkie posiedzenie u cesarza. Z Cieszyzna donoszą, że szlaska rada szkolna uchwaliła poprzeć podanie Macierzy szkolnej do ministerstwa oświaty o przyznanie prawa publiczności gimnazjum polskiego w Cieszyźnie. — Na tamtejsze polskie seminarium nauczycielskie ofiarował hr. Keawery Branicki 1000 rubl. **Wzschentemiec Wolf** został przy wyborach uzupełniających z izby deputowanych z okręgu Trautenau istotnie wybranym. Wolf otrzymał 1696 głosów przeciw 1901, które padły na niemieckiego postępowego kandydata dr. Bachmanna. Wogóle oddano 3218 głosów, tak że Wolf otrzymał 85 głosów po nad absolutną większość.

W Tryescie aresztowano pomocnika księgarskiego Antoniego Girardi, agenta Humberta Gosetti i studenta Piloni pod zarzutem propagandy anarchizmy. Aresztowani przynajmniej są do zarzucenie im zbrodni. Odstawiono ich do sądu krajowego.

Serbo-Chorwaci w Istrii, którzy dotychczas byli członkami tryestafskiego stowarzyszenia »Edinost« założyli nowe polityczne stowarzyszenie dla Słowenów i Chorwatów w Istrii. Ukonstytuowanie nowego stowarzyszenia odbyło się w Pisino. Przewodniczącym obrano posła do rady państwa Spinczica.

Jak donoszą z Nowego Jorku, dawny prezydent Honduras, Vesques, został aresztowany na pokładzie jednego z okrętów z powodu, że chciał wnieść rewolucyę w centralnej Ameryce przeciw prezydentowi Nikaragui, Celaja.

Alarmujące wiadomości z Prus Zachodnich.

(Koresp. »Dzien. Kuj.«).

Z Prus Zach. 14 stycznia. W Brodnicy w Prusach Zach. dzieją się od niedawna rzeczy, które budzą poważne obawy. Między tamtejszą ludnością robotniczą i rzemieślniczą ni ztąd ni zowąd powstało takie wzburzenie niby to z powodu sprawy wrzesińskiej, że znosi się na smutne wypadki. Nie potrzebaby przywlezywać żadnej wagi do takich krykactw, jakie tam w pewnym lokalu urządzano, gdzie grożono pono Niemcom kosami, ale oto w ostatnich dniach wydarzyły się wypadki o zynnych napaści na tamtejszy garnizon wojskowy. Najprzód napadnięto i sponiewierano żołnierza, stojącego na posterunku, a w zeszłą sobotę poturbowano dwóch innych żołnierzy, Napaści tych dokonali jacyś robotnicy polscy, tylko nie wiadomo, czy ztąd czy też z poza kordonu. W każdym razie można uważać to za pewnik, że to wzburzenie zostało sztucznie wzniesionem między ludność tamtejszą. Boć ludność ta jest z natury zbyt spokojną i rozważną, aby sama ze siebie miała się porywać do takich czynów, które sprawcom ciężkie więzienie, ich rodzinom niedole, a polskości wielką szkodę przyniesie tylko mogą. Jeżeli się zaś zważy, że takie zajścia przychodzą w samą porę dla wrogów naszych, aby im dostarczyć materiału dowodowego ku uzasadnieniu nowych praw wyjątkowych przeciwko Polakom, to trudno oprócz się nam, że działają tam jacyś zdradziecy najemnicy wrogów polskości, którzy zapewne mają obiecane grube sumy, jeżeli im się uda wywołać coś w rodzaju polskiego bun-

tu! Ludzie ci naturalnie nie szczedzą grosza na poczęstunek, bo wiedzą, że w trzewnym stanie polski rzemieślnik lub robotnik mógłby przeniknąć niegodziwe ich zamysły.

Jednym słowem wszystkie przemawia za tem, że tam w Brodnicy są czynnymi ajenci, aby ręką polską wymierzyć cios przeciw polskości. Nie trzeba zapominać, że w Prusach istnieje tradycja takiego Bärensprunga, który to chciał sztucznie wywołać polską rewolucyę. (M).

P. S. Od Redakcyi. Wobec powyższych alarmujących wiadomości z najlepszego źródła, wzywamy wszystkich wpływowych, wszystkich zdrowo myślących Polaków w tamtejszych stronach, aby całym swoim wpływem zapobiegli szerzeniu się tej burzy, która może nam wyrządzić nieobliczone, niezmiernie szkody.

Nikt nie jest tak ciemnym, aby nie wiedział, że przez rozruchy sami ucierpielibyśmy podwójnie, raz ponosząc karę więzienną za nieporządk, raz szkodę moralną, bo dało-by to sposobność naszym wrogom do krzyków przeciwko nam i pohop do kucia nowych ustaw przeciw polskości. Uświadomienie naszego ludu postąpiło tak daleko, że ufamy, iż zajęcia w Brodnicy nie wyszły z łań Polaków. Należy przeto zdemaskować burzycieli pokoju, a kto wie, czy nie wyjdą na jaw rzeczy, które odsłonią machinacyę socjalistów lub naszych, nie przebiegających w środkach wrogów.

Sprawa polska w sejmie.

»Najważniejsza z kwestyi politycznych w Prusach — jak kanclerz nazwał sprawę polską — stanęła na właściwej arenie sejmowej. Jakoż dyskusya nad interpelacyami przedstawiała się daleko poważniej i świetniej aniżeli w parlamencie. Tam służyła się po powierzchni rzeczy mimo rozbiór zajęć wrzesińskich przez posł. dr. Dziembowskiego i Röhena, uwzględniono bowiem przeważnie międzynarodową stronę sprawy wrzesińskiej a po jednodniowych debatach zamknięto dyskusyę na czas nieograniczony, może ad calendas graecias. Tymczasem w sejmie od razu dyskusya sięgała do jądra rzeczy; biorąc za punkt wyjścia zajęcia we Wrześni, roztoczono kwestyę języka polskiego w szkole w całej rozciągłości z specjalnem uwzględnieniem wykładu nauki religii i rozebrano ją z punktu widzenia wszystkich frakcyi.

Przedewszystkiem zasługuje na podkreślenie mowa prezesa ministrów. Mówiąc w parlamencie hr. B. zwracał się prawie tylko do zagranicy, skorzystał z sposobności, aby dać przytyk Austro-Węgrom i przymilił się jaknajczulej Rosyji a, lubo odsłonił swe hakatystyczne oblicze, dopiero w swej mowie sejmowej rozwinął zasady i pojęcia jakimi kieruje się rząd w szkolnictwie w prowincyach dwujęzycznych.

Mowa jego pozyskała żywy poklask Posen, Tagbl. i inne podobne organy nie poszczędną mu gorącego uznania za to, że stanął śmiało na gruncie hakatyzmu i nie wacha się brnąć dalej w politykę germanizacyjną w szkole, w której wyniki nie wierzą już nawet niektóre polakożercze gazety. W istocie mowa hr. B. była świetną, może nawet najświetniejszą jaką kiedykolwiek wypowiedział jak chce »Pos. Tagbl.« Godzimy się na to z organem hakaty i niemieckich katolików lecz dopatrujemy się świetności w czem innym, mianowicie w tem, że mówił z taką swadą, jakby sam wierzył w wygłaszane fałsze — stokrotnie za takie uznane przez prasę katolicką — że potrafił uderzyć w wszystkie struny, na których hakata wygrywa swe pobudki wojenne i wytoczył cały arsenał argumentów, aby zakryć i umotywować postępowanie rządu.

Więc głosił, że nie chodzi o pogębienie kościół katolickiego lecz o ratunek kultury niemieckiej i państwa niemieckiego, ogromnie zagrożonego przez polskość i podminowanego przez agitacyę. Sprawę wrzesińską odmalowano w przesadnych barwach; rząd nie nie zawinił, tylko Polacy. Chcieli oni wywołać demonstracyę i zgotować rządowi trudności międzynarodowej natury. Rząd pruski jest dobrym, nauczyciele (jak najpocieżwisi, ale mimo to) rząd wydał rozporządzenie, aby za przestano chłosty przy nauce religii.

W tem leży najważniejszy punkt przemówienia, raz dlatego, że posiada praktyczne znaczenie, a powtóre że zdradza dobitnie, iż kanclerz na gruncie rzeczy jest przeświadczonym o zdrożnem, zbyt surowem postępowaniu nauczycieli wrzesińskich.

Jak bardzo słusznie powiedział poseł Fritzen w świetnem przemówieniu, druzgocąc całą budowlę hakatystycznych fałszów i bezpraw, rząd zakazując na przyszłość wbijania prawd wiary, potępił dyskretnie całe zajęcia we Wrześni. Z tego można wynioskować, że widzi on, iż przez konflikt pomiędzy szkołą a domem rodzicielskim polityka szkolna dostala się w położenie bez wyjścia. A jeżeli hr. Bülow nie ma wcale zamiaru zejść z tej błędnej drogi

to dlatego, że zupełnie cofanie się przed dziełmi wrzesińskimi ubliżyło-by jego godności, że nikt nie lubi się przyznawać do błędów, a potężna hakata trzyma go w swych kleszczach. Towarzystwo HKT nie pozwoliłoby nawet ministrowi stanąć spokojnie, więc kanclerz chociaż nie wymyślił nowego środka antypolskiego, oświadcza swą gotowość wyasygnowania tyle pieniędzy ile tylko będzie potrzeba, na popieranie uciśnionej niemieczyny. I wzywa do pomocy w pracy eksterminacyjnej wszystkich Niemców na kresach wschodnich, uważając, że ziemię »których stanie z niemieczyna jest najniebezpieczną chwałą (sic!!) królów pruskich« należy »zdobywać i utrzymywać.

Uzasadnienie interpelacyi nacjonal-liberałów przez posła Hohrecha wypadło nader słabo, tak iż można powiedzieć, że nie uzasadnił jej wcale, bo jeżeli jak mówił, nie domaga się frakcyja jego nowych ustaw antypolskich, czyli nie odczuwa ich potrzeby, a więc nie ma powodu natarczywie domagać bliższych szczegółów planu rządowego. Brak było posłowi H. przekonania do sprawy, jaką podejmował. Chwiejność w takich razach nie na miejscu: jak kto wejdzie w błoto, winien przynajmniej dobrze udawać, że kapie się w kryształowej wodzie, i gardłować śmiało jak hr. Bülow.

Oba przemówienia katolickich posłów: posła dr. Jażdżewskiego i Fritzena były świetne. X. prałat dorósł do wielkiej okazji i niby w natchnieniu rzucił sejmowi kilka zdań nagiej prawdy, które ogół nasz, z zakneblowanymi ustami, nosi na sercu. Dzięki temu mowa jego przemówi żywo do szerokich mas. Jeszcze ściślej rozebrał kwestyę i jeszcze dokładniej wskazał na zło w szkolnictwie pruskim poseł Fritzen.

Mowy posłów z wszystkich obozów składają się na ciekawą mozaikę, która odzwierciedla ducha sejm. ducha całego społeczeństwa w Prusach. Trzydniowe te debaty, do których jeszcze powrócimy, zapiszą się w annałach sejm. pruskiego wybitnymi głoskami.

Dzień polski w sejmie.

W końcu poniedziałkowego posiedzenia zabrał głos pos. ks. prałat Stychel, którego mowę jak niemniej innych mówców polskich podamy w obszerniejszem streszczeniu. Tymczasem ograniczamy się na krótkim streszczeniu.

Ks. prałat Stychel przyznaje, że Austria nie może być wzorem dla Polaków w Prusach. »Naszej narodowej egzystencyi nikt nam nie weźmie. Co prawda, nie mamy politycznej egzystencyi, ale udzielanie nauki religii w języku niemieckim jest atakiem na naszą narodową egzystencyę. Jaka wina spada właściwie na Polaków? Jedyne ta, że za rządów Capriviogo usiłowali się zbliżyć do rządu. W tem przysłi hakatystę, przed którymi szukali Polacy obrony. Tym ludziom należy zawdzięczać, jeżeli dusze Polaków napelnione są jadem nienawiści. Jak długo rząd nie wystąpi przeciw tym Towarzystwom tak długo nie ma na to rady. Wtędy niepozostaje nam nic innego, jak ufnosć w Bogu. My się nikogo nie boimy.

Drugi dzień obrad.

Poseł nar-lib. Sieg mówi, że nadzwyczajnie umiarkowany sposób, w jaki pos. Hohrecht uzasadnił swoją interpelacyę wskazuje na to, że jego stronnictwo i wogóle Niemcy wstrzymują się od wszelkiego podjudzania w prowincyach wschodnich. Natomiast podjudzają Polacy, a szczególnie polska prasa. Dotychczas podjudzanie to zwracało się tylko przeciw protestantom, w ostatnim jednak czasie nie robi się już różnicy między protestantami a katolikami. Polakom nie chodzi o kwestyę religijną lecz o kwestyę narodowościową.

Następnie polemizował mowca z wywodami pos. ks. Stychla i mówił, że przytoczył on za wzór Rosyę, a przecież w Rosyi dzieje się Polakom o wiele gorzej. Na Litwie jeszcze istnieje zakaz mówienia wogóle po polsku.

Pos. Stychel mówił także o Galicyi; takich stosunków, gdzie szlachta wszystkich tych, którzy są innego zdania, po prostu gwałci i nawet nie cofa się przed mordem i zabójstwem, (!!!) my mieć nie chcemy. My Niemcy chcemy się tylko bronić w naszych prowincyach na Wschodzie. Poseł Tiedeman mówił, że wybuchło nagłe rozdrażnienie z powodu niemieckiego języka wykładowego, który już od lat wielu bez opozycyi istniał. Rozdrażnienie to spowodowane zostało agitacyą z zewnątrz. Przynał to zresztą sam poseł Dziembowski przed sądem, mówiąc, że polscy posłowie zezwalają polskiej ludności na zmianie nieobecnego stanu w drodze legalnej. To być może, ale chodzi o ton w jakim się ośm mówi.

Poseł Fritzen-Borken twierdził, że życzenia ojca muszą być co do nauki religii rozstrzygające; ależ w szkole muszą rozstrzygać przedewszystkiem przepisy szkolne i karność. Polacy zatrudniają życie katolickim nauczycielom niemieckim, jeżeli ci udzielają nauki w języku niemieckim.

Centrum powinno już raz otworzyć na to oczy, a przestraszyłoby się z pewnością, gdyby poznało niebezpieczne położenie, w jakim znajdują się ich bracia z powodu agitacyi Polaków. Jeden poseł polski powiedział w roku 1890, że wojna między Niemcami a Rosyją jest nieuniknioną. Gdy Niemcy zwyciężą to ośm mają zrobić z nowym nabytkiem kraju innojezycznego? Sądził więc, że należy ten kraj nowo oddać Polakom. Wszystkoby tam wymigrowało, wybrano by jednego z książąt Hohenzollernów na króla! Teraz, kiedy Polacy starali się w erze Capriviogo, bezskutecznie, osiągnąć coś za pomocą uległości, starają się używać gwałtów. Od roku 60 towarzystwo »Sokół« wzmogło się tak, że zagraża Niemcom i wymaga ich zjednoczenia. Gdy to nastąpiło przez organizacyę stowarzyszeń hakatystycznych, pojawiły się zarzuty za to, że Niemcy chcą się bronić.

Jesteśmy wdzięczni hr. Bülowowi za to, co wczoraj powiedział. My także jesteśmy przekonani, że tylko silna i niezachwiana polityka może być skuteczną wobec wielkopolskich dążeń. Cieszymy się, że możemy liczyć nadal z całym zaufaniem na rząd.

Poseł Leon Czarlński zwraca się w świetnem przemówieniu przeciw wywodom mówcy poprzedniego i mówi, że polskie stowarzyszenia nie zasługują na nieufność, jak mówił poseł Tiedeman. Towarzystwo Marcinkowskiego, które hakatysty tak atakują, jest wyłącznie stowarzyszeniem naukowym a nie politycznem. Nie Polacy podjudzają ale Niemcy. Wszelkie możliwe procesy bywają wytaczane Polakom z najbliższych przyczyn. Jakże mają być wobec tego Polacy spokojni?

Czy mogą te stosunki, które zostały wywołane przez sejdów niemieckich, dalej istnieć, bez narażenia się na śmiech i na szyderstwo całego świata cywilizowanego. Zawsze mówi się o wielkopolskiej agitacyi — jest to zupełnie niesłusznem. Jest to nawet obrazą. Polska agitacya stara się Polakom utrzymać język ojczysty, obyczaje i zwyczaje; to jest obowiązkiem narodowym i byłobyśmy lotrami, gdybyśmy tego nie czynili. — Pod względem nauki i sztuki, polski naród może się z niemieckim równać. Liczba kominów fabrycznych jeszcze nie rozstrzyga o kulturze. Pan kanclerz wczoraj oświadczył, że nikt nas nie krepuje w używaniu języka ojczystego. Wobec tego stwierdzam, że wszystkim ludziom zawisłym, u nas zabraniamy się mówić po polsku. Jednej nauczycielce wzbromiono udzielać nauki języka polskiego, gdy na pytanie oświadczyła, że mówi ze swoją matką po polsku. (Głosy u Polaków: Słuchajcie, słuchajcie). Porównajcie przecież stanowisko Polaków i Niemców, a przynajmniej, że wzywa się wszystkich Niemców do walki przeciw nam, mimo wszelkich sztuk i gwałtów, jakie macie do dyspozycyi. (Okłaski u Polaków).

Min. Hammerstein wywołał, że poseł Czarlński ganil, że polskie dzieci mówią po niemiecku. Językiem szkolnym w Niemczech jest język niemiecki, tak było przed konstytucyą i będzie po konstytucyi. Pos. Czarlński podniósł także lojalność ludności polskiej. Niedługo jednakże powiedział raz pos. Czarlński na pewnem zgromadzeniu, że nie bierze udziału w obradach nad sprawami niemieckimi, ponieważ jest przekonany, że może tylko brać udział w zgromadzeniach, na których zajmują się tylko sprawami odbudowania Polski.

P. Czarlński: To nie prawda!
P. Hammerstein: Te słowa padły w r. 1882. Jeżeli pos. Czarlński od tego czasu zmienił swoje zapatrywanie, to się cieszę.

Następnie odczytuje minister kilka artykułów prasy polskiej, poczem mówi: Odbudowanie Polski jest hasłem Sokółów. Mają oni głęboko zaszczepioną w duszy nienawiść do Niemców i ta nienawiść towarzyszy im od kolebki do grobu. — Jest nonsens, że posłowie polscy składają w parlamencie oświadczenie lojalności. Minister kończy zapowiedzią, że rząd będzie się starał, aby Niemcy przecież byli górą.

Pos. lud.-wollnomyślny Kopsch: My nigdy nie popieraliśmy polskiej polityki. Nie widzimy też, aby oni byli znienawidzeni. Fundusz kolonizacyjny dopiero dostarczył Polakom środków, żywił niemiecki ciągłe upada. Dlatego jesteśmy przeciwni dalszemu podwyższaniu tego funduszu. Także wartościńszych propozycyi, poczynionych wczoraj przez kanclerza, nie jest nam jasna. W ostatnich latach zwiększyła się ilość dzieci, mówiących po polsku. Jesteśmy gotowi do strzeżenia niemieckości w pozytywnych zarządzeniach. Wszystko będziemy popierać, co daje się pogodzić ze strzeżeniem uprawnionego stanu posiadania Polaków.

Poseł z centrum Głowatzki oświadcza: Także u nas, na Górnym Śląsku, w nauce religii nie jest wszystko w porządku. Mimo to, że język polski jest językiem panującym, nauka religii odbywa się w języku niemieckim. To prowadzi do wielkich nieprawidłowości. Część tylko

dzieci umie po niemiecku. Nauka bywa udzielana po niemiecku także i w klasach najniższych, w których ma się ona odbywać po polsku. My Górnoszlązacy jesteśmy dobrymi Prusakami i zupełnie stoimy na stanowisku oświecenięcia posłowi Fritzen, a zarówno minister Rheinbaben jak pos. Heidebrand to samo w ubiegłym roku nam przyznali. Właśnie interes państwa wymaga, aby nauka religii odbywała się w języku polskim. Państwo nie może rozważać, jeżeli jego poddani nie są dobrimi chrześcijanami. Mówca kończy prośbą do ministra oświaty, aby zaprowadził udzielanie nauki religii na Górnym Szląsku w języku polskim.

Następuje szereg wyjaśnień osobistych. Posel Czarliński oświadcza, że nigdy nie powiedział takiego nonsensu, jaki zarzucił mu minister.

Wobec tego oświadcza Hammerstein, iż ubolewa, że nie dość wyraźnie się wyraził. Słowa posła Czarlińskiego brzmiały wówczas: On, t. j. Czarliński, uważa parlament niemiecki wyłącznie za parlament, w którym posłowie polscy zasiadają jako osobne polskie zgromadzenie narodowe, a to — mówi minister — nie jest przeciwieństwo, co mówić o zamierzonym odbudowaniu Polski.

Następnie odczytano posiedzenie do środy do godziny 1 popołudniu.

Na posiedzeniu środowym przemawiał najpierw poseł ludowo wolnościowy Kindler z Poznania potem konserwatysta Staudy, nacjonalista Schmeding, wolnokonserwatysta Goerdeler, minister sprawiedliwości Schenstedt, poseł Schroeder, minister dr. Studt, centrowiec Geisler, poseł wolnościowy z partji Ruckerta Peltasohn.

Na tem zamknięto dyskusję nad interpelacyami.

Korespondencye „Dzien. Kujaw.“

Z Łabyszya, 14 grudnia.

W niedzielę dnia 12-go stycznia r. b. zgromadził nam Towarzystwo Przemysłowców pod kierownictwem swego Prezesa J. W.ego księdza prałata Strzykowskiemu na der miły i przyjemny wieczór. Dwie ścieżki odegrane sztuki teatralne: „Fatalna szafa“ i „Janek z pod Ojcow“ dały nam dowód, że młodzież nasza, pomimo pracy i innych zajęć, umie znaleźć wolną chwilę — aby ją poświęcić dla dobra i przyjemności ogółu. Amatorzy w obydwoich sztukach, wywiązali się znakomicie ze swego zadania, a serce rosło widząc — że ta młodzież polska z równą zawsze ochotą garnie się do Boga, do pracy no, i do zabawy.

Pierwsza sztuka „Fatalna szafa“ jest treścią komediową, a odegrana była ze zrozumieniem i z humorem, zachwycając liczną zgromadzoną publiczność. Autor tej sztuki św. p. ks. A. Tłoczyski wielkie położył zalety na polu literatury ludowej, za które naród cały doznaje zachwytu i wdzięczności. Choć wszyscy amatorzy znakomicie swoje odegrali role — to jednak główne uznanie należy się pięknej Zuzi, służącej Gderalskiego p. Zakowskiej i S. Wiatkowi, służącemu bez miejsca p. Jesionowskiemu. Arye zachodzące w ich rolach odspiewali bez błędów z uczuciem bluz z humorem, jakie im przypisywał dobrze zrozumiany tekst. Druga sztuka „Janek z pod Ojcow“ więcej jeszcze trafiła nam do gustu, bo przedstawia nam sceny z życia społecznego naszego ludu polskiego — stroje czyste narodowe. W których każdemu do twarzy być musi, a przytem raczy nas pięknymi i swojskimi — naszem. To wszystko chwytano za serca, a świętynie odegrane sceny podsuwały pełną nadzieję myśl — że oświeczone Polska nie zgineła póki ta młodzież mamy.

Wszyscy amatorzy bez wyjątku grali znakomicie! Dorodne dziewczę zachwycała strojami narodowymi i tu swobodnie humoru, jaki zyczyłyście u wiejskich tylko spotykamy dziecinnym. Katarzyna, matka Basi p. R. Swiatłaska gderając ciągle na męża — była w swej roli bez zarzutu. Mąż jej Stanisław p. Stawicki wywiązał się ze swego zadania tak dobrze, iż zdawało nam się — że na scenie widzimy prawdziwego wieśniaka, ojca rodziny, który odcinając się co chwila gderającej swej żonie, ani na chwilę nie stracił równowagi najstarszego i najmłodszego z całej otaczającej go czeredy.

Największe uznanie należy się jednak d. w. r. s. k. i m. u. s. l. d. z. m. s. p. Jesionowskiemu, który za imponował nam doskonałą swoją grą — znakomitą pamięcią do głębi roli i dokładnym a skńczonym odświeżeniem rozmaitych kuptów. Wdzieczna za tak wielką przyjemność publiczność cała składa w pierwszym miejscu serdeczne podziękowanie przesłowi Towarzystwa J. W. X. prałatowi Strzykowskiemu, który nie szczędził ofiar, trudu — nawet i zdrowia, aby się przedstawił jako najwspanialszy udalo. Podziękowanie należy się dalej wiceprezysowi Towarzystwa, p. F. Kaliskiemu, który pomimo licznego zajęcia pomagał pilnie do wywieżenia sztuki, p. K., który z trudnej roli suflera znakomicie się wywiązał, amatorom, którzy z szczerą polską gotowością i ochotą przygotowywali nam tę wielką przyjemność, i wreszcie publiczność, która stanęła jak jeden mąż, aby honorami i oklaskami okazać wdzięczność i uznanie za tak udaną zabawę. Cieszyliśmy się, widząc pomiędzy nami wielu żydów i Niemców, bo oczywistym było to dowodem, że pomimo usłowań brudzących zawsze jedynostek — miasteczko nasze nie zaraziło się jeszcze epidemicią nienawiści hakaty styczyną.

Po teatrze rozpoczęły się ohoche tańce, które trwały do samego rana — poczem wszyscy z zadowoleniem w sercu rozeszli się do domów swoich.

W tym roku przypada 25-letni jubileusz naszego Towarzystwa Przemysłowców, obchodząc go będziemy prawdopodobnie w czerwcu, o czem w gazetach nie omiemyśmy donieść — bo mamy nadzieję, że Towarzystwa całego Księstwa przysła nam swych delegatów, aby uświetnić te uroczystości, oddając w ten sposób hołd tak zbawiennej dla nas instytucji i znaczącej wobec całego świata, że między nami panuje łączność i zgoda myśli, uczucia i uszanowania dla wszystkiego co nam drogie — polskie.

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Mogilno. Pan Józef Stark sprzedał i dał zaraz przewiezienie: Wilnoto nr. 105 p. Ludwikowi Kwiatkowskiemu, nr. 140 p. Ludwikowi Ostrowskiemu, Józefowi nr. 14 i 46 p. Andrzejowi Kubasiakowi, Niestronno nr. 74

Michałowi Zolnierkiewiczowi, nr. 75 Andrzejowi Woźniakowi, 76 Michałowi Lewandowskiemu, Szczepankowo nr. 9 Józefowi Kaczmarekowi, Pałedzie polne Bartłomiejowi Ciesielskiemu. — Wkrótce ogłosz p. Stark posiadłości, które ma do sprzedania. — Jak tu na miejscu posiadają, ma Mogilno dostać załogę wojskową.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo Przemysłowe w Inowrocławiu. Posiedzenie zarządu odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu posiedzeń przy starym mieście. Sekretarz.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Inowrocławiu. Ćwiczenia gimnastyczne odbędzie się dziś, w czwartek, o godzinie 9-tej wieczorem w lokalu p. Schendla. Druhowie winni się punktualnie i licznie stawiać. Czolem! Naczelnik.

Towarzystwo muzyczne-orkiestralne w Inowrocławiu. Dziś, w czwartek, dnia 16-go b. m. odbędzie się o g. w pół do 9-tej punktualnie lekcyja w lokalu p. Teuberta. Zarząd b. a. dyryktor muzyki.

Szymborz. Posiedzenie Kółka różnicowego dla Łojewa i okolicy, odbędzie się w przyszłą niedzielę t. j. 19-go stycznia w Łojewie u p. Jana Piernika o godzinie 3 z południa. Uprasza się tych członków, którzy będą potrzebowali superflitu pod wiosenne zasiewy, aby na zebranie zechcieli przybyć, lub przed zebraniem uwiadomili sekretarza, gdyż zbliża się czas, aby takowy zamówić. Józef Królak II, sekretarz Kółka.

Zebranie Kółka różn. w Przybysławiu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 19 o godzinie 4 po południu u gospodarza Groblewskiego w Przybysławiu. O liczny udział prosz. Zarząd.

Strzelno. Zebranie Kółka różnicowego w Strzelnie odbędzie się 19 w niedzielę po południu o godzinie 4 w lokalu u pani Tyli. Liczny udział członków porządany, a goście bardzo nam mile widziani. Zarząd.

Strzelno. Tow. gim. „Sokol“ w Strzelnie. Szanowne panie amatorki i druhów amatorów uprasza się uprzejmie, że od dziś punktualnie odbywać się będą próby teatralne, co wtorek, czwartek i piątek a w ostatnim tygodniu co dzień, ponieważ przedstawiamy ma się odbyć 2 lutego. Ćwiczenia jak dotąd odbywać się będą co poniedziałek w sali ćwiczeń. Zarząd.

Keyna. Towarzystwo Przemysłowe w Keyni urządza w niedzielę 19 b. m. na sali pana N. Majewskiego teatr amatorski. Odegrane będą następujące sztuki: „Biedny Rybak“, „Dziesięć tysięcy marek“, „Ulica nad Wisłą“. Początek o godz. 7 wieczorem. Dochód przernacza się na cele dobroczynne. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział zaprasza. Zarząd.

Zebranie Kółka różn. w Szadłowicach odbędzie się w przyszłą niedzielę dn. 19 b. m. w lokalu p. Klubowskiego zaraz po wielkim Naobnawieniu. Zarząd.

Chelmeo. W niedzielę dnia 19 stycznia o 5 popołudniu w mieszkaniu p. Pluty, odbędzie się posiedzenie Tow. katolicko polskich robotników w Chelmeach, na które uprzejmie zaprasza. Zarząd.

Szczepanowo. Zebranie Kółka włościańskiego Szczepanowskiego odbędzie się w niedzielę 19 t. m. o godz. 2 po obiedzie u gospodarza Kosickiego w Szczepanowie, na porządku dziennym jest pomiędzy innymi Obór nowego Zarządu na co wszystkich członków, gości, oraz synów gospodarskich najuprzejmiej zaprasza. Zarząd.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Inowrocław, dnia 16 stycznia 1902.

Wzorzary koncert pp. Piotrowskiego i Eichstaedta odbył się przy dość nielicznym udziale publiczności, chociaż popularny program wieniał był zwabił znaczny zastęp słuchaczy. Obadwaj młodzi artyści usprawiedliwili po największej części wielkie pochwały, z jakimi wyrażała się o nich prasa poznańska.

Taniec Kuj. Bot. przyswoił sobie ten dziwny zwyczaj, że każde nazwisko polskie, o którym przypuszcza słusznie czy niesłusznie, że pochodzi z niemieckiego, opatrnie wykrzyknikiem. W numerze śródownym umieszcza taki wykrzyknik obok nazwiska pewnej dziewczyny: „Niedziela“, niedawno zrobił to samo z nazwiskiem „Cegielski“. Wiadomości etymologiczne Kujaw. Bot. są widocznie nie tylko co do polskich ale i co do niemieckich źródłostwow bardzo słabe, więc lepiej zrobiłoby, gdyby się nie ośmielał. Co najmniej jednakoż, to powinien przestrzegać całokształt przydatności, której dopatrzeć się nie można w takim bezwstędnym zaczeptaniu obcych nazwisk.

W Pakości odbędzie się, jak już donoszyliśmy, w niedzielę 19. bm. zabawa karnawałowa. Towarzystwa kółka śpiewackiego w Pakości, połączona z przedstawieniem amatorskim. Odegranem będzie: „Genowefa“ obraz dramatyczny ludowy w 6 odsłonach. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami.

Towarzystwo przemysłowe w Strzelnie powtórzy w niedzielę, dnia 19 bm. przedstawienie teatralne, które się odbyło w zeszłą niedzielę. Ceny o połowę niższe.

Bydgoszcz. W przytulaku dla niewidomych, otwartym 2 kwietnia zeszłego roku w Bydgoszczy, jest obecnie 30 niewiast. Ten zakład ma dawać schronienie i opiekę coraz więcej niewidomym, aż ich liczba wynosić będzie 45 do 50. Etat zakładu wynosi tak w dochodzie jak i w rozchodzie 10,250 marek. Główną część tej kwoty, i to 6,610 marek daje Towarzystwo opieki nad niewidomymi. Resztę płać w części osoby, umieszczone w zakładzie, w części związek prowincjonalny jako subwencyj; część dochodu tworzą też fundacje wolnych miejsc w zakładzie dla niewidomych. Towarzystwo opieki nad niewidomymi ma staremu o 51 miesięczny niewidomych, z których 25 jest zonych.

Bydgoszcz. W czwartek dnia 9 bm. przejechał pociąg w pobliżu stacji Białobławia na torze kolejowym do Bydgoszczy wóz, przy którym się konie rozbiegły. Konie popędziły wprost na pociąg. Wóz został odpedulony, a woźnica upadł na szyny tak, że pociąg odciął mu głowę. Osobistość jego dotychczas nie stwierdzono.

Łabysza. Uwieszono tutaj krawca Domińskiego na rekwizywca prokuratorji, ponieważ padł na niego podejrzenie, że był sprawcą pożaru domu Stephana.

Galezon. Przed tutajjszym sądem przysięgłych toczyć się będzie w sobotę proces przeciw żonie urzędnika gospodarczego Ślawnickiej z Sierakowa o zabicie własnego dziecka, o czem swego czasu Jonosiśmy.

Za ślucieczne naczynie języka niemieckiego wyznaczyła rencyja w Kwidzynie nauczycielowi Langowskiemu w Małych Ślawnicach w powiecie Tucholskim 100 marek.

Kostrzyn. W poniedziałek znaleziono pod Janinami trupa nieznanego człowieka. Według papierów, które przy nim znaleziono, zdaje się, iż był to wdrowiec pochodzący z Górnego Śląska, który prawdopodobnie zmarł.

Pałecy. Robotnik Wawrzyn Bartłkowiak z Dusznik, człowiek karany już euchtanem 72 rubunek, wczoraj przed kilku tygodniami z mularzem Feliksem Cichorskim bijatykę i ugryzł go przy tem w palec. Mimo to, że Cichorski zaważwał zaraz lekarzkiej pomocy, wywiązła się gangrena i w tych dniach umarł Cichorski wskutek tej rany w lazarecie.

Żerków. Przed kilku dniami wkładli się zrodzie do ewangelickiego kościoła i rozbiliwszy akryknę, do której składano ofiary na podbudowanie nowego kościoła, wybrali pieniadze i bez śladu zniknęli.

Trzeleń. W tych dniach miał się odbyć u gospodarza Edwarda Riemera w Czarnem lokalny termin sąsiedy w sprawie procesu, w który był uwikłany. W tej chwili, gdy komisja sądowa wjeżdżała na podwórze, zastrelili się Riemer rewolwerem. Uczynił to podobno z obawy, że popadnie krzywoprzysięstwo i że go prawdopodobnie wskutek tego uwiją.

Wyjazd listonoszów. Jeden z listonoszów w Chłminie zwiadał 400 listów, otrzymanych w dzień Nowego Roku do roznoszenia, w jedną paczkę i ukrył je w podwórzu, gdzie je znalazła służąca. Listy oddano na poczcie, a kiedy listonosza pytano o powód uchylenia, uniewinnił się tem, iż miał za wiele przesyłek w ten dzień do roznoszenia. W jego mieszkaniu znaleziono jeszcze więcej listów. Naturalnie zawieszono go w urzędzie.

Izba aptekarska dla Księstwa Poznańskiego utworzona w sobotę na posiedzeniu, odbytem w naczelnym prezydium. Członków izby wybrano, jak wiadomo, w listopadzie r. z. Teraz ukonstytuowano zarząd. Prezesem jest p. Linke z Poznania, jego zastępcą p. dr. Leschnitzer z Poznania, oprócz nich są członkami zarządu pp. Tuchscheer z Bydgoszczy i Sella z Kościana, ich zastępcami pp. Jedamski z Inowrocławia i Florky z Miejskiej Gorki. W Berlinie ma być utworzony stały wydział aptekarski, do którego z każdej dzielnicy należy być jeden delegat. Z tejże izby aptekarskiej wybrano delegatem p. Tuchscheera z Bydgoszczy, jego zastępcą p. Linkego z Poznania.

Z generalii kaliskiej donoszą, że przez komorę w Szczepianie po kilka tysięcy robotników powracało codziennie ostatnimi czasy do kraju z Prus, dokąd na wiosnę wyszli na zarobek. Powracający po większej części są niezadowoleni z tegorocznego sezonu, bo oszczędności przynoszą wogóle mało, a w Prusach obchodzą się z nimi gorzej, niż w zeszłych latach. Pomimo tego wątpią dzielniki, czy obęć wdrożyć zarobkowiec osłabnie z wiosną, gdyż wychodzą robotników rolnych do Prus jest w dzisiejszych warunkach prądem żywiłowym, na który składają się: słaby rozwój mianst w Królestwie (z wyjątkiem Warszawy i Łodzi), brak zarobku na wsi i niska płaca robotcza, wreszcie obryzm naturalny przyrost ludności.

Akcyja przedwójnym. Z inicjatywy n. j. poważniejszych osobistości Łwowa, zebrano się one-dni na konferencyę grono panów, którzy ukonstytuowali się jako komitet ścisłejjacy dla wdrożenia akcyji ku zwalczaniu pokodynków. Na czele stanął Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Dylewski. Komitet ów poruczył prof. dr. Głębickiemu wypracowanie regulaminu działania. Chodzi o to, ażeby sprawy rozstrzygane dotąd za pomocą sąpudy lub kul rewolwerowej, poddawano dobrowolnie ocenie sądów honorowych. Potworzone być mają na prowincyi oddziały założy się mającego we Łwowie Tow. przeciwpokodynkowego. Uczestnicy konferencyi, reprezentanci rozmaitych sfer i zaprzytany, jednomyślnie zgodzili się na założenie takiego Towarzystwa i przyrzekli jak najgoręcej pracować nad krzewieniem jego myśli i dzieł.

Los von Rom. Jak Czas donosi, bawi w Krakowie od pewnego czasu Adolf Schmeisser, wysłannik znanego protektora polskiego Związku Gustawa Adolfa, przybyły odcim szerszenia propagandy „Los von Rom“.

Równoważenie płet święto niedawno wielki a niespodziewany tryumf. Stało się to miasteczko tak: W Epsom, w Anglii, brali ślub cyklista i cyklistka i stanęli przed ołtarzem w stroju cyklistowskim najchętniej jedostajnym, jak na zapalonych cyklistach przystało. W stanowczej chwili starsze pastor zaważał się, widąc na nim było pomieszanie podnieśli ręce, znów je opuścił, wreszcie cichym, niepewnym głosem spytał: „Przepraszam najmocniej, ale... który z państwa jest panem młodym?“. Pospieszno rozpozroszcie niepewność i ceremonialnie dopełniony został.

Aeronauts Santos-Dumont, który przed miesiącami zdobył wielką nagrodę, 100,000 franków, ofiarowaną przez milionera Deutscha, jest jeszcze przedmiotem ciągłego zajęcia się we Francji. Jak wiadomo, Dumont wzniósł się z St. Cloud, miasteczka położonego obok Paryża i oblaćwszy na swoim statku powietrznym dwa razy wieżę Eiffla, na wysokości 200 metrów, powrócił znów na dawne miejsce. Obecnie Dumont bawi w Anglii, gdzie go przyjmowano bardzo entuzjastycznie. Miejsieje zimowe ma zamiar przedrzeć w Monte-Carlo, zaproszony tam przez księcia Monaco, który ofiarował mu gościny i swój jacht do rozporządzenia. Tam, wraz ze swoim mechanikiem Buchet'em, zamie się skonstruowaniem nowego motoru, z pomocą którego ma zamiar jechać z wiosną przelecieć po nad morzem Srdziennym do Algierja. Motor ten, o silie czterestu koni, uniesie statek długości pięćdziesięciu metrów, że 160 kilogramami ładunku. Dumont utrzymuje z całą stanowczością, że kwestya żeglugi powietrznej jest rozwiązana, bo zbudowany przez niego statek wymaga tylko kilku małych ulepszeń.

Kalendarz. Jutro, w piątek, dnia 17-go stycznia Antoniego pust — w kalendarzu słownikami Rościsława. Wschód słońca o godzinie 8 minut 5 — zachód słońca, o godzinie 3 minut 15.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Sprawozdanie targu na bydło w Berlinie z dnia 15 stycznia. (Sprawozdanie urzędowe dyrekcji). Spędzono: 403 sztuk bydła rogatego, 1861 cieląt, 2980 owiec, 9293 świń. — Płacono za 100 funtów wagi: W oły: I klasa 60—00 m., II klasa 00—00, III kl. 00—00 m., IV kl. 00—00 m. S t a t i k i: I klasa 00—00 m., II kl. 00—00 m., III kl. 48—52 m. Jatowice i krwy: I kl. 00—00 m., II kl. 00—00, III kl. 00—00 m., IV kl. 46—48 m., V kl. 42—45 m. Cielęta: I kl. 76—80 m., II kl. 60—68 m., III kl. 48—54 m., IV kl. 45—48 m. Owce: I kl. 60—63 m., II kl. 52—58 m., III klasa 00—48 m., IV kl. 00—00 m. (Zwycię wagi). Świnie: Płacono za 100 funt. żywej wagi 20 procent tary: I ma do 114 roku w wadze 220—300 funt. do 65 mk. II kl. do — mk., III kl. 61—62 mk., IV kl. 57—60 i 2, maciory 57—59 mk.

Za inseraty, reklamy itd. redakcyja odpowiedzialności nie przyjmuje.

BEKANTMACHUNG.

Der Stadtverordneten Vorsteher Herr Commerzien-Rath Julius Levy ist am 31. Dezember 1901 verstorben. Für den Geannten muss in der I. Abtheilung ein Stadtverordneter zum Ersatz bis zum 31. Dezember 1902 gewählt werden.

Zur Ausführung dieser Ersatzwahl wird Termin: **auf den 24. Januar 1902 von Vormittags 11 bis 12 Uhr** in der Aula der Schule in der Georgenstrasse anberaumt, wozu die Wähler der I. Abtheilung hierdurch eingeladen werden. (127)

Der Magistrat.
Treinies.

Verdingung.

Das Abrollen des für die städtischen Verwaltungszweige ankommenden Frachtgutes soll vom 1. April 1902 ab an einen geeigneten Unternehmer vergeben werden.

Bedingungen und Angebotsformulare liegen werktäglich während der Dienststunden im Stadtbauamt Wilhelmstrasse 7/8 zur Einsicht aus und können gegen Erstattung der Kopialien von dort bezogen werden.

Die Angebote sind versiegelt und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Freitag den 31. Januar 1902. Vorm. 11 Uhr

post und hestellgeldfrei dem Stadtbauamt einzusenden, zu welcher Zeit die Oeffnung der Angebote in Gegenwart etwa erschienenen Bieter erfolgen wird. (216)

Inowrazlaw, den 15. Januar 1901.

Der Magistrat.

Dr. KOLLATH.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w **Janówcu** na sali p. Suwalskiego **dnia 19 stycznia 1902** o godz. 3 po poł.

PORZĄDEK OBRADEK:

- 1) Sprawozdanie kasowe za rok 1901, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej powitowania.
- 2) Wnioski bez uchwał.

BANK LUDOWY.

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht. RADA NADZORCZA. **St. Moszczeński**, prezes.

Bilans — Bilanz

za rok 1901 — für das Jahr 1901.

AKTYWA.	PASSIVA.
Fundusz rezerwowy — 828,00	Reservefonds — 828,00
Rezerwa specjalna — 50,00	Spezialreserve — 50,00
79870,0	Udziały — 2374,36
	Weksle — 63851,58
2000,0	Depozyta — 10,000,00
	Akcyje — 4000,00
Banki — 984,16	Banki — 82088,10
Bank Związku Spółek — 4000,00	Bank Związ. Spół. — 4000,00
Do dyspozycji walnego zebrania — 984,16	Do dyspozycji walnego zebrania — 984,16
218,10	Gotówka — 100
52088,10	218,10
Liczba członków dnia 1 stycznia 1901 — 100	
Zahl der Mitglieder am 1 Januar 1901 — 100	
W roku 1901 wstąpiło — 47	
Im Jahre 1901 sind eingetreten — 47	
	147
W roku 1901 wystąpiło — 7	
Im Jahre 1901 sind ausgeschieden — 7	
Na rok 1902 przechodzi — 140	
Auf das Jahr 1902 gehen über — 140	

Bank Ludowy.

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht. **Z. Sypniewski, Fr. Lorenczewski, J. Krygier.**

Ślusarnia

artystyczna i budowlana

poleca się do wykonywania **ogrodzeń, nagrobków, okien żelaznych, ogniotrwałych i złocięchronnych szaf, dzwonek elektrycznych** i wszelkich prac wchodzących w zakres ślusarstwa po nader umiarkowanych cenach.

Z wysokim szacunkiem

S. Męclewski,

mistrz ślusarski. (212)

Ul. Hoyera nr. 9.

Bekantmachung.

Der Wochenmarkt am Montag den 27. Januar d. Js. ist wegen des Geburtstages Sr. Majestät des Kaisers und Königs auf Dienstag den 28. Januar d. Js. verlegt worden. Inowrazlaw, d. 10. Januar 02.

Der Magistrat.

Treinies. (217)

W piątek 17. maj przed poł. o 10-tej będą sprzedawane publicznie więcej dającemu na placu Klasztornym **aparat do ptwa** z dwoma połączeniami i około 20 metrów rury łączącej (prawie nowej). **Hirschberg**, aukcyonator ul. Synagogi. 3. (215)

Aby uprzatnąć, sprzedaje się po tanich cenach **suche drzewo opałowe** (szczypty, pieńki i gałęzie), **taty lupane, drzewo budowlane** okrągłe i ciśnie. (116) **Rode**, leśniczy w Parchanin.

Pióra do pisania

w najlepsz. gatunkach poleca **Księgar. Dzien. Kuj.**

Poszukuje się z kapitałem 18,000 marek 196

300—400 morgów pszennej ziemi w **dzierżawie**, lub blisko miasta

150—200 morgów w celu **kupna**.

Kto wskaze korzystną **dzierżawę** tego chętnie do zawarcia kontraktu wynagrodzi. Zgłoszenia pod lit. **R. J. K.** 155 posterestante **Stuhm**.

Chłopiec.

mający lat 17 i ochotę wyuczenia się kowalstwa, najlepiej w miejscu takim, gdzie jest parówka, poszukuje miejsca. Zgłoszenia przyjmuje **wdowa Agn. Orzyk** przy ulicy Andrzeja nr. 13 w Inowrocławiu. (210)

Poszukuje zaraz

chłopca,

który ma chęć wyuczyć się ślusarstwa. **S. Męclewski**, mistrz ślusarski, ul. Hoyera nr. 9.

Karty wizytowe

wykonuje **Drukarnia Dzien. Kuj.**

Ciągnięcie 1 lutego. Główna wygrana na przemian w 12 ciągn.

3 × 480,000

105,000 i 102,000

3 × 240,000

48000, 45000, 36000, itd.

Każd. los wygrał razem około 23500 wygranych w wysokości

6 milion. 900000 m.

Otom. państw. los. k. lot. Miesięczne wpłaty na 1/2, oryg. m. 10 — 1/2, m. 5

Zgłosz. załatwia odwr. **Herm. Blicher**, Ann.-Ex. Waldshut B.-den.

Atrament luźny

poleca **Księgarnia**

Dziennika Kujawskiego.

Księgarnia

„Dzien. Kujawskiego” poleca

Fr. Barańskiego

Śpiewnik

Sokoli

w pięknej oprawie. Cena i młk.

Naktadom i członkami „Dziennika Kujawskiego” Sp. z o. p. w Inowrocławiu.

Bilans

podpisanej Spółki za rok 1901 — der unterzeichneten Genossenschaft für das Jahr 1901.

AKTYWA.	PASSIVA.
1) a) Udziały — Geschäftsanteile — 22 604,83	23 426,53
b) Dywidenda przypisująca się — Zugeschr. Dividende — 821,60	209,40
2) Dywidenda wypłacająca się — Auszahlende Div. — 342	
3) Weksle — Wechsel — 139 850,49	144 608,04
4) Administracyja — Administration — 4 752,55	
5) Depozyta — Depositen — 2 866,88	3 293,48
6) a) Fundusz rezerwowy — Reservefonds — 426,60	11 000,00
b) Z czystego zysku dopis. — Vom Reing. zugeschr. — 500,00	
7) Banki — Banken — 100,0	600,00
8) Akcyje — Aktien —	
9) a) Rezerwa specjalna — Spezialreserve —	
b) Z czystego zysku dopis. — Vom Reingew. zugeschr. —	
10) Gotówka — Baarbestand. —	183 474,45
183 474,45	
Liczba członków: — Mitgliederzahl: — 268	
Z r 1900 przeszło na r. 1901 — Vom Jahre 1900 gehen aufs Jahr 1901 über — 37	
W roku 1901 przybyło — Im Jahre 1901 sind beigetreten —	
razem — zusammen — 305	
Na rok 1902 przechodzi — Auf's Jahr 1902 gehen über — 8	
297	
Pakośe — Pakoseh, d. 14. Januar 1902. — (211)	

Bank ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht. **X. Chylewski, J. Stranz, L. Stroński.**

Otworzenie interesu.

Szanownej Publiczności uprzejmie donoszę, że otworzyłem tutaj w ul. **Wilhelmowskiej 17**

handel kolonialny

połączony z lokal. gościn. (214)

Wielki zajazd w podwórzu.

Polecając moje przedsiębiorstwo życzliwości Szan. Publiczności, zapewniam skora i rzetelną obsługę.

Z wysokim szacunkiem

Hermann Cohn.



Na 250—300 morgów bruków poszukuje się

przedsiębiorcy

z ludźmi do obróbki tyłko a później do wybrania. Zgłoszenia do eksp. „Dz. Kuj.” p. nr. 205.

Uczeń

potrzebny zaraz do pierwszorzędnego handlu na prowincyi.

Zgłoszenia przyjmuje eksp. Dzien. Kuj. p. 170.

Chłopiec

nieczelnych rodziców, mający chęć wyuczyć się rzemionstwa, może się zaraz zgłosić. (18)

K. Bochiński,

mistrz rzeźniczy. Inowr., ulica Fryderykowska.

Ucznia

chęcego się wyuczyć krawiectwa przyjmie zaraz (203) **A. Woźniak** w Kruszewicy, mistrz krawiecki.

Księga

Sybillińska

o przyszłość

Zbiór objaśnień, prorocztw, przepowiedni i jasnowidzeń, o różnych narodach, a szczególnie o kościele katolickim, Polsce i Stowianach zebrał **Józef Chociński**

Cena m. 2.50.

Do nabycia

w **Księgarni**

Dzien. Kujaw.

Skład kolonialny

z 3 pokojami jest do objęcia zaraz lub od 1 kwietnia rb. naprzeciw nowego kościoła. **ul. Królewska 5.** (193)

Ostatnie nowości literackie

na składzie

w księgarni Dziennika Kujawskiego.

Maciej Wierzbński: Akwarele angielskie, wydanie miniaturowe z ryciną St. Dębickiego 2 mk.

Stanisław Barącz: Impresye 1,20 mk.

Jan Sten: Dusze współczesne. Wróżenia literackie 2 mk.

Antoni Potocki, Stanisław Wyspiarski: studjum lit. 2,40 mk.

Na sezon budowlany

polecam (156)

skład drzewa budowlanego.

blochy, deski, taty, ćwiarty we wszelkich rozmiarach, dalej wszelkie artykuły budowlane: **papc, cement, gips, trzcinę pletkankę, gwoździe, karboliteum i t. d.** jako i zdrowe brzożowe blochy i drąg.

STROŃSKI, budowniczy w Pakości.

Księgarnia „Dziennika Kujawskiego”

poleca

kieszonkowe,

pugilaresowe,

ścienne,

kartkowe,

terminowe,

rolnicze,

Kalendarze

Kalendarz Kujawski

— i inne. —

Album

z widokami miasta Inowrocławia

składane, zawierające przeszlicznie wykonane zdjęcia kościoła N. P. Maryi, Ruin starego kościoła N. P. Maryi, pomnika św. Wojciecha, główniejszych ulic miasta itd. itd.

Album to można także wysłać pocztą jako tak zw. **Drucksache za 3 fen.**

Cena 20 fn., z fr. przes. 25 fn.

Do nabycia

w **Księgarni Dzien. Kujaw.**